

Nasze sprawy i sprawki

**Gazetka uczniów Szkoły Podstawowej nr 2
z Oddziałami Integracyjnymi im. Janusza Korczaka
w Błoniu**

Numer 9

LUTY 2011 rok

Kilka słów na początek

Luty to czas zabaw zimowych i odpoczynku od nauki szkolnej. Jak go spędziliśmy?

Czy w pełni korzystaliśmy z uroków zimy czy też woleliśmy pogrzać się przy wesoło trzaskającym ogniu w kominku? Kto z nas jest wielbicielem zimy? Myślę, że po lekturze tej gazetki łatwiej odpowiemy sobie na te pytania.



Na zdjęciu: **Praca malarska Jerzego Galasa –
wystawa prac artystów niepełnosprawnych
w Centrum Kultury w Błoniu**

W NUMERZE ZNAJDZIECIE :

Str. 2 Wydarzenia: *Ach, co to był za bal!*

**Str. 3 – 8 Zimą nie można się nudzić! ,
czyli „Zima w mieście 2011” w naszej szkole**

Str. 8 Galeria malarska Pani Anety Stępnia

Str. 9 – 13 Moje ferie zimowe

Str. 13 Moje wymarzone ferie zimowe

Str.14 – 16 Zimowe wiersze uczniów klas trzecich

Str. 16 Wyniki konkursu „W barwnym świecie kart świątecznych”

Str. 17 Czy lubisz zimą? - psychozabawa

Str. 18 Książki nie tylko na ferie zimowe

Ach, co to był za bal!

Tekst: **Karolina Siedlecka**

Zdjęcia: **Aneta Woźnicka**

W sobotę 5 lutego od godz. 13.00 byłam na balu karnawałowym w Gimnazjum nr 2 w Błoniu zorganizowanym przez Stowarzyszenie „Kres”.



Wszyscy wesoło bawiliśmy się. Wśród nas najwięcej było wróżek, królowien i czarodziejek. Ja miałam na sobie egipską galabiję, więc byłam przebrana za Arabkę.

Nad damami czuwali zawsze gotowi je bronić rycerze, supermani i spidermani. Nawet dorośli mieli czarodziejskie czapki, dzięki którym mogli spełnić każde życzenie swoich milusińskich. Nie pamiętam tylko, czy czapkę miał Pan Burmistrz, który stojąc pod ścianą, uśmiechał się do nas przyjacielsko. Szkoda tylko, że zanim namawiane przeze mnie Martynka z Madzią, zdecydowały się podejść ze mną do niego, aby porwać go do tańca, zdążył uciec do swoich obowiązków☺

Dużo było wspólnych zabaw, dzięki którym nawet ten, kto nie był mistrzem „Tańca z gwiazdami”, nie mógł ani przez moment poczuć się samotny. Po tańcach było karaoke. Prezentowane piosenki niezbyt dobrze znałam, ale podobało mi się, że wszyscy wspólnie śpiewali.

Zabawę uatrakcyjniał słodki poczęstunek. Ogromnie smakowała nam płynna czekolada przygotowana przez mamy ze Świetlicy Integracyjno – Terapeutycznej „Dajemy Nadzieję”. Jedzona z bananami to po prostu „niebo w ustach”!

Na zakończenie każdy dostał upominek – jak od Świętego Mikołaja. Jeżeli za rok będzie podobny bal, koniecznie się na niego wybierzcie! ■



Zimą nie można się nudzić!

**Czy można ciekawie spędzić ferie, nie wyjeżdżając daleko?
Co ciekawego robili w czasie ferii uczestnicy
„Zimy w mieście 2011” zorganizowanej przez naszą szkołę?**

Przez 10 kolejnych dni odbywaliśmy podróż po świecie wartości moralnych takich jak: szacunek, odpowiedzialność, samodyscyplina, piękno, odwaga, szczęście i optymizm, mądrość, uczciwość, przyjaźń, współdziałanie.

Poza tym zdobywaliśmy sprawności: przyrodnika, pływaka, przewodnika, odkrywcy, artysty, naukowca, piosenkarza, filmowca, sportowca, dobrego przyjaciela.

Dzień 1

Półkolonie rozpoczęliśmy nietypowo, ponieważ od **wycieczki do Julinka w Puszczy Kampinoskiej.**

O godzinie 8.00 spotkaliśmy się w szkole i niedługo potem wyruszyliśmy na wycieczkę. W autokarze siedziałam z Olą Mażyńską z klasy III d. W trakcie drogi zapoznaliśmy się z tematyką naszych półkolonii, nauczyliśmy się, co to znaczy szanować innych oraz przypomnieliśmy sobie zasady zachowania. To ostatnie było niezbyt potrzebne, bo i tak wszyscy byliśmy grzeczni ☺.



Na miejscu zostaliśmy podzieleni na dwie grupy – starszą i młodszą. **Najpierw moja grupa miała zajęcia garncarskie, oglądała zwierzęta i jeździła konno, a grupa druga miała w tym czasie kulig.** Potem była zmiana.

Planowałam jeździć na największym z trzech koni (był wielki, brązowy), ale jeździłam na szarym koniu średniej wielkości (podobno im starszy koń, tym ma bardziej szarą barwę).

Było słonecznie i zimno. Podczas jazdy wozami konnymi (śnieg spadł dopiero czwartego dnia ferii - w czwartek) moją uwagę zwróciła wspaniała, ogromna polana, na której rosło samotne duże drzewo o bardzo ciekawym kształcie gałęzi. Wyobrażaliśmy sobie wtedy, że jesteśmy w Afryce na sawannie (i od razu zrobiło się nam gorąco).

Po powrocie z kuligu jedliśmy pyszny obiad. Po obiedzie **wykonywaliśmy kwiaty z kolorowej bibuły**, które zabraliśmy sobie potem na pamiątkę.

Do szkoły wróciliśmy o godz. 13.00. Napiliśmy się ciepłej herbaty i **wykonywaliśmy „zimoludki”**, do których w czasie następnych dni półkolonii mieliśmy wpisywane poznane wartości i zdobywane sprawności.

Zanim o godz. 14.00 zaczęliśmy rozchodzić się do domów, **losowaliśmy jeszcze „cichego przyjaciela”** i otrzymywaliśmy czerwone lizaki w kształcie serduszek, bo przecież 14 lutego to szczególnie czas – dzień Świętego Walentego – patrona zakochanych.



Karolina Siedlecka, klasa III b

Dzień 2

W drugi dzień ferii pojechaliśmy na **basen do Grodziska Mazowieckiego**. Jak dojechaliśmy na miejsce, od razu poszliśmy do szatni się zdejmować kurtki i buty i zakładać klapki. Następnie Tam czekały na nas panie z przebieralni zakładaliśmy basenie po przeliczeniu nas weszliśmy do wody. Było Pływaliśmy, graliśmy w piłkę, zjeżdżaliśmy: i dużej, i maluchów. Kąpaliśmy się koniec pan ratownik przeliczył wszystkie dzieci. brakowało... Po wysuszeniu się, niektórzy z nas kupili w sklepiku basenowym małe co nieco, a potem do autokaru i wspólnie z przemiłym kierowcą panem Krzysiem do Błonia. W szkole zjedliśmy drożdżówki i napiliśmy się gorącej herbaty. Starczyło jeszcze czasu na **zajęcia plastyczne**, które prowadziła pani Aneta Domuracka. O godzinie 14.00 rozeszliśmy się do domów.



przeszliśmy do kasy. kluczykami do szafek. W stroje kąpielowe. Na przez pana ratownika bardzo zabawnie. zjeżdżaliśmy na małej dla półtorej godziny. Na zagwizdał na zbiórkę i Żadnego z nas nie

Magda Król, klasa IIIb

Dzień 3

W środę **byliśmy na lodowisku miejskim** i jeździliśmy na łyżwach. Nie wszyscy umieliśmy dobrze jeździć, ale radziliśmy sobie świetnie. Po skończonej zabawie na lodowisku, wróciliśmy do szkoły na posiłek – zjedliśmy bułki i wypiliśmy herbatę.



Później pani podzieliła nas na 3 grupy i w odstępach 15 – minutowych grupy wyruszyły na **rajd po Błoni**. Po drodze musieliśmy odnajdywać i wykonywać różne zadania. Pierwsze zadanie było przy szkole – w worku znaleźliśmy krzyżówkę do rozwiązania i kompas, za pomocą którego trzeba było

znaleźć odpowiedni kierunek dalszej drogi. Następny worek z zagadką znajdował się na placu zabaw, przed wejściem na zjeżdżalnię. Trzecie zadanie miała pani Ola Witek ukryta w sklepie z butami. Następnie udaliśmy się do Marcpolu, a potem w kierunku kościoła Świętej Trójcy. Na terenie kościoła przy figurze Matki Bożej była kolejna zagadka. Stamtąd poszliśmy koło Straży Pożarnej do Centrum Kultury, gdzie trzeba było zdobyć informacje np. na temat prowadzonych tam w czasie ferii zajęć dla dzieci. Aby dowiedzieć się, dokąd należy iść dalej, trzeba było zadzwonić pod wskazany numer telefonu. Okazało się, że tym miejscem jest komisariat policji. Tam zdobyliśmy informację np. o tym jak zabezpieczyć swój rower przed kradzieżą. Z komisariatu wyruszyliśmy do Ratusza, gdzie mieści się siedziba władz Błonia. Z ratusza następnie poszliśmy do księgarni „U Iwony”, gdzie trzeba było np. dowiedzieć się o najciekawszych książkach dla dzieci i narysować reklamę księgarni.



Rajd zakończyliśmy oczywiście w szkole. Trzecia grupa dotarła do niej równo o godz. 14.00.

Weronika Majewska, klasa IIIb

Dzień 4

Tego dnia kolejny raz przyszliśmy do szkoły na „Zimę w mieście”. Pani Mariola poprosiła nas, żebyśmy ustawili krzesła w koleczku i usiedli na nich. Przywitaliśmy się „iskierką”. Wtedy pani Mariola omawiała z nami rajd po Błoniu z poprzedniego dnia i niektórzy otrzymali wyróżnienia za szczególną aktywność i kulturę zachowania, na przykład Sebastian Stępiak i Adam Rozenek. Na koniec zostaliśmy podzieleni na dwie grupy.

Na godz. 10.00 pierwsza grupa pod opieką pani Moniki poszła do **Centrum Kultury na warsztaty „czerpanie papieru”**. W tym czasie druga grupa



wykonywała razem z panią Anetką maski karnawałowe.

Później była zmiana – druga grupa wraz z panią Mariolą wyruszyła poznawać tajniki czerpania papieru, a pierwsza robiła maski. Wszystkie maski, oczywiście, były piękne!



Natomiast na warsztatach dowiedzieliśmy się, że papier wynaleziono w Chinach w 105 roku. Podobało nam się, że mogliśmy sami wytwarzać papier i go barwić. Pani wylała każdemu na kartkę trochę laku. Na tym laku każdy postawił pieczętkę z pierwszą literą swojego imienia. Następnie na tej samej kartce pisaliśmy gęsim piórem swoje pełne imię.

Wyszło nam super – nie zrobiliśmy ani jednego kleksa. Ten dzień był bardzo udany!

Aleksandra Kłobukowska, klasa IIIa

Dzień 5

Wycieczka do „Muzeum Powstania Warszawskiego” w Warszawie

W piątek o godz. 8.00 wyjechaliśmy z Błonia do **Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie**.

Przed lekcją historii w muzeum zobaczyliśmy film: „Miasto Ruin”, który opowiada o tym, jak Warszawa została zniszczona w 1945 roku. Po filmie oglądaliśmy też wielki, wojskowy samolot. Później zwiedzaliśmy Muzeum. Pani przewodnik opowiadała różne ciekawe historie. Tematem było „Życie i walka w Powstaniu Warszawskim”. Dowiedziałem się, dlaczego pierwszy pancerny samochód w powstaniu nazywał się „Kubuś”, że Polacy robili sobie broń i że harcerze wycierali swoje buty o flagi Niemców. Na koniec wszyscy z mojej grupy odbijali znaczki Harcerskiej Poczty Polowej.



Było super! Polecam wszystkim.

Jerzy Worch, klasa IIc

(P.S. Pozdrawiam moją drużynę harcerską „Korsarzy z Nadmorskiej Krainy”!)

Dzień 6

W poniedziałek jak zwykle spotkaliśmy się w szkole. Tego dnia całą grupą poszliśmy do **Centrum Kultury w Błoniu na film 3D: „Biała i Strzała podbijają kosmos”**. Seans trwał półtorej godziny. Po filmie wróciliśmy do szkoły na drugie śniadanie.



Po śniadaniu udaliśmy się na salę gimnastyczną, żeby rozpocząć „Zimową Olimpiadę Sportową na Wesół”.

Zostaliśmy podzieleni na trzy drużyny. Mieliśmy do wykonania różne konkurencje, np. przenoszenie piłki na głowami, skoki w workach, bieg z jajkiem na łyżce, latanie na miotłach, bieg kozłów, rzuty kapciem do koła. Wszyscy

świetnie się bawili. Wygrała drużyna trzecia, ale nagrody otrzymali wszyscy.

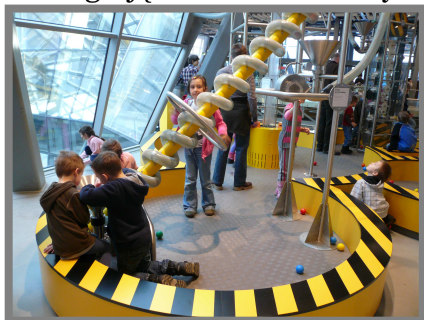
Po zawodach i krótkim odpoczynku z uśmiechniętymi minami poszliśmy do domu.

Julia Kubicka, klasa IIIa

**Dzień 7**

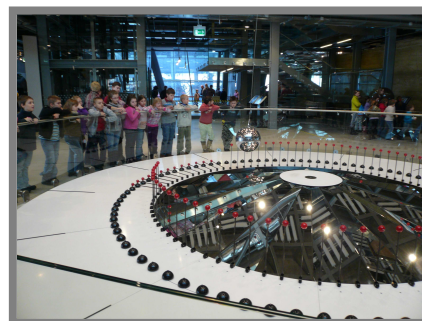
We wtorek o godzinie 9.00 wyjechaliśmy autokarem ze Szkoły w Błoniu i skierowaliśmy się w stronę Warszawy, gdzie mieliśmy w planach zwiedzanie otwartego pod koniec ubiegłego roku **Centrum Nauki Kopernik**. Po zajechaniu na miejsce, weszliśmy do jego ogromnego gmachu. Tam od progu powitał nas robot, który potrafił robić różne ciekawe sztuczki. Następnie dostaliśmy karty wstępu, dzięki którym mogliśmy przejść przez bramki i potem uruchamiać niektóre atrakcje na poszczególnych wystawach.

Pierwszym ciekawym obiektem, jaki zobaczyliśmy, było wahadło, które bujając się zataczało koło i zbijało kolejne pręty, które wtedy wydawały różne dźwięki. Później przeszliśmy do kolejnych ciekawych ekspozycji, takich jak: efekty specjalne za pomocą obrazu, zobaczyliśmy dział muzyczny oraz dział techniki. Widzieliśmy tam: samogrające instrumenty muzyczne, harfę o niewidzialnych



strunach, rzutnik, który trzeba było odpowiednio ustawić, aby zobaczyć obrazek, robo-poetę, wiatrak napędzany siłą mięśni człowieka czy produkować prąd za pomocą zwykłej korbki. Następnie przeszliśmy do ekspozycji wodnej. Tam dowiedzieliśmy się wiele o śrubach, które transportują wodę. **Jedną z nich jest śruba Archimedesowa.** Wśród uczestników wyjazdu nie było dziecka, które by nie umoczyło w wodzie rąk.

Potem dotarliśmy do miejsca, w którym każdy mógł wykonać bańkową ścianę z mydlin. Następnie udaliśmy się windą na kolejny poziom. Tam mogliśmy zobaczyć jeszcze ciekawsze i jeszcze bardziej pouczające ekspozycje. Dowiedzieliśmy się między innymi wiele o swoim ciele, o tym, jaki wpływ mają na nasz organizm narkotyki, mogliśmy pojeździć na wózku inwalidzkim i spalić trochę kalorii.

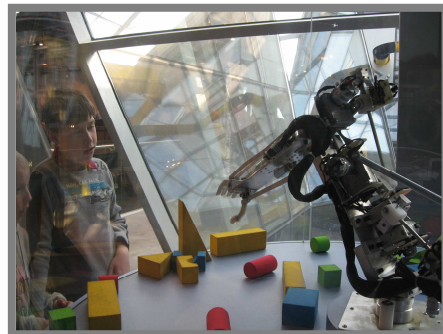


WYDARZENIA

(ciąg dalszy ze str. 6)

Poznaliśmy zasady działania zegara, wykonaliśmy doświadczenie z klepsydrami, sprawdzając, która substancja przepływa szybciej przez te urządzenia, symulowaliśmy lot na Księżyc, **otaczaliśmy się bańkami mydlanymi** i robiliśmy jeszcze wiele innych ciekawych rzeczy. Na koniec przeżyliśmy trzęsienie ziemi na specjalnym symulatorze, to było niesamowite doświadczenie. Na innej wystawie dowiedzieliśmy się kilku ciekawych faktów o planetach Układu Słonecznego.

Następnie, co prawda nie rakieta kosmiczną, ale autokarem, wróciliśmy do Błonia przed szkołę. Tego dnia wróciliśmy do domów nie tylko głodni, ale też bogatsi o nową wiedzę o świecie, którą zdobyliśmy w Centrum Nauki w Warszawie. Jest to miejsce niezwykle, w którym każdy może znaleźć coś interesującego dla siebie. Wielu z nas chciałoby pojechać tam jeszcze niejednemu raz. Ja na pewno jeszcze tam wrócę.



Dzień 8

W środę najpierw mieliśmy **zajęcia integracyjne**. Wesolo bawiliśmy się.

Po godzinie 10.00 poszliśmy na **lodowisko w Błoniu**. Tam jeździliśmy na łyżwach. Było bardzo fajnie. Prosto z lodowiska poszliśmy **do Centrum Kultury na wystawę obrazów artystów niepełnosprawnych**, którzy malują ustami lub stopami. Obrazy były tak piękne, że zrobiły na nas ogromne wrażenie.



Po powrocie do szkoły i zjedzeniu śniadania, mieliśmy **I Zimowy Festiwal Piosenki** „Stoję przy mikrofonie...”. Prowadziła go pani Aneta Domuracka. Każdy z nas śpiewał swoją ulubioną piosenkę. Można było nie tylko śpiewać solo, ale również w duecie albo w trio. Wszyscy wykonawcy otrzymali zasłużone brawa i słodkie nagrody. Konkurs wygrali ex aequo Łukasz Kępka i trzyosobowy zespół: Magda i Marzena Król oraz Emilka Gołyńska.



Dorota Szklarska, klasa IIIb

Dzień 9

W czwartek pojechaliśmy na **basen do Sochaczewa**. Wszyscy chętnie pływali i korzystali z jakuzi. Szkoda tylko, że z powodu dużego mrozu zjeżdżalnie były nieczynne.

Po powrocie i zjedzeniu drugiego śniadania poszliśmy do biblioteki szkolnej, aby **oglądać film „Ronja, córka zbójnika”**.

Po miło spędzonym czasie wróciliśmy do domów.

Jarosław Wojtal, klasa IIIa



Dzień 10

Ostatni dzień „Zimy w mieście”, piątek, odbył się pod hasłem: „Razem możemy więcej”. Szkoda, że wszystko, co dobre, tak szybko się kończy...



Najpierw przywitaliśmy ten dzień „iskierką”, potem panie podsumowały półkolonie, rozdały nagrody za Festiwal Piosenki oraz dla najlepszego półkolonisty i półkolonistki. Zostali nimi Adam Rozenek i Ola Kłobukowska. Nagrodę otrzymał również najmłodszy Franek - za swoją dzielność i wytrwałość.

Zakończyliśmy również zabawę „Cichy Przyjaciel”. Każdy dostał miły upominek od swojego „cichego przyjaciela”.

Po godz. 9.30 podzieliliśmy się na dwie grupy. Jedna poszła na salę gimnastyczną na **zajęcia judo**, druga udała się do sali nr 18 na **zajęcia karaoke**. Po godzinie była zamiana, a potem wspólne drugie śniadanie.

Następnie już najedzeni poszliśmy oglądać **prezentację multimedialną zdjęć** z naszych półkolonii. Każdy mógł zobaczyć siebie i swoich kolegów i jeszcze raz przeżyć niezapomniane chwile bycia razem. Potem panie wręczały nam **pamiątkowe upominki**.

Na koniec zdążyliśmy jeszcze wspólnie pobawić się na **pożegnalnej dyskotecie**.



Klaudia Bernat, klasa IIIb

NASZE TALENTY

Galeria malarska Pani Anety Stępnia

Pani Aneta w czasie ferii zimowych
malowała pejzaże.
Prezentujemy niektóre z nich.



Tego, kto marzy o tym, aby zostać mistrzem pędzla, zapraszamy na zajęcia plastyczne organizowane w naszej szkole.

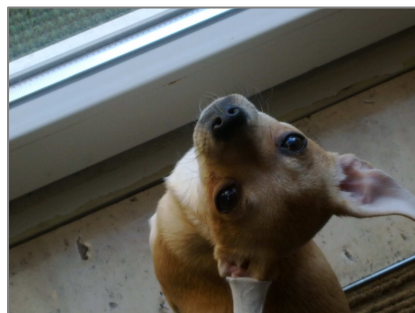
Szczegółowe informacje i zapisy u pani Anety Stępnia (sala nr 17).

Moje ferie zimowe

A jak ferie zimowe spędzili uczniowie klasy piątej c?

Razem z Divą

Ferie zimowe spędziłam w domu, ale wcale się nie nudziłam. Od 14 do 16 lutego chodziłam na warsztaty biżuterii do Centrum Kultury. Pierwszego dnia robiliśmy biżuterię techniką decoupage, drugiego - kolczyki z koralików, a trzeciego - bransoletki i korale. Na czwartym dniu wyrabiania biżuterii nie było mnie, ponieważ pojechałam kupić moją sunię, Divę. Jest ona rasy Chihuahua. Marzyłam o takiej suni od lat! Jechaliśmy długo, ale się opłacało – Diva jest fantastyczna, a jak ładnie pozuje do zdjęć! Diva jest w okresie wymiany zębów, dlatego na zdjęciu ma podklejone uszko (tak trzeba).



Tamara Rochalska

Na tropie

Na ferie zimowe wyjechałam na wieś do mojej babci i dziadka. Kilka dni spędziłam u swojej siostry w Puławach.

Codziennie w południe chodziliśmy z babcią i z małym psiakiem Neronem na spacer.

Pewnego dnia mój dziadek zabrał mnie na wyprawę do lasu. Oglądaliśmy ślady różnych zwierząt, widziałam dzieciota i inne ptaki. Blisko domu jest duże wzniesienie, gdzie mogłam zjeżdżać na sankach.

Babcia nauczyła mnie piec różne ciasta i zrobić dla mnie ciepłe, kolorowe skarpetki.

Gdy byłam u siostry, chodziliśmy razem na halę sportową, gdzie byłam kibicem, gdy siostra grała w piłkę ręczną. Zostałam również zaproszona na turniej tańców latynoskich w Domu Chemika, gdzie udział brała moja młodsza kuzynka Julka. Bardzo mi się podobało.

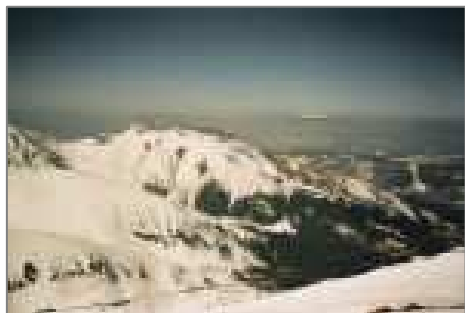
Wieczorami razem z Anią grałyśmy w różne gry i czytałyśmy ciekawe książki. Dwa tygodnie upłynęły bardzo szybko.

Kasia Kujawska

W góry

W tym roku na ferie zimowe wyjechałam z moją rodziną w góry do wsi Małe Ciche. Wstaliśmy o 7.00 rano, by dojechać przed obiadem. O godz. 8.00 wyjechaliśmy z Błonia.

Na miejsce dojechaliśmy o godz. 16.30. Nasz pensjonat nazywał się „Willa Małe Ciche”. Z tatą zaczęłam wnosić bagaże do pokoju. Nachodziliśmy się, bo nasz pokój był na samej górze.



Gdy wnieśliśmy wszystko, poszliśmy na obiad do restauracji „Szataś pod Koszystą”. Jedzenie było z mrożonek i nie za bardzo nam smakowało. W drugiej połowie wyjazdu zaczęliśmy jeździć do restauracji „U Studniara” w sąsiedniej miejscowości Murzasichle. Można było tam zjeść dania regionalne oraz włoskie. Najbardziej smakował mi rosół z kotłunami.

Mieliśmy szczęście, bo stacja narciarska była bardzo blisko pensjonatu, w którym mieszkaliśmy. W kolejce do wyciągu stało mnóstwo ludzi, ale to nie zepsuło nam nastroju. Codziennie padał śnieg, a na stoku było dużo lodu i wielu ludzi się wywracało, najczęściej snowboardziści. Każdego dnia jeździłam na nartach i niestety raz miałam wypadek, gdy rozpędzony snowboardzista wjechał na mnie i wylądowałam buzią w śniegu. Na szczęście miałam kask i gogle, więc wszystko dobrze się skończyło.

Chodziłyśmy z mamą na stragany, gdzie sprzedawano pamiątki i oscypki. Któregoś dnia wypatrzyłam na wystawie bardzo ciekawą, drewnianą procę i kupiłam ją na pamiątkę. Codziennie kupowałyśmy też różne rodzaje oscypków.

Wróciliśmy w sobotę 26 lutego, już po północy. Na wyjeździe bardzo mi się podobało i nie mogę się doczekać chwili, kiedy znów tam wrócę.

Weronika Wadecka

Dużo się śmialiśmy

Moje ferie spędziłem w domu. Miałem różne zajęcia. Jeździłem z młodszym siostrzeńcem do Bajlandii i na zakupy. Spotykałem się ze znajomymi — razem chodziliśmy na pizzę. Sporo jeździłem na tyżwach.

Było przyjemnie i wesoło. Dużo się śmialiśmy.

Jakub Ziółkowski

W Lubelskiem

Moje ferie były ciekawe. Pojechałam do województwa lubelskiego i zobaczyłam piękne krajobrazy zimy, wiele pagórków i dolin.

Odwiedziłam moją rodzinę, ale przedtem zawitałam do mojej cioci, która uczyła mnie matematyki.

Wracając, widziałam małego, rudego lisa, który przestraszył się samochodu, i przebiegającą przez ulicę sarenkę.

Nazajutrz pojechaliśmy do niewielkiej miejscowości Tuczępy i zwiedziliśmy małą szkołę. Spotkałam koleżankę i razem z nią oraz moimi siostrami, poszłyśmy na górkę porośniętą pięknym lasem. Drzewa były pokryte białym, puszystym śniegiem. Zjeżdżałyśmy na sankach, było tyle wywrotek i radości — wszystkie wyglądałyśmy jak śniegowe bałwany.

Następnego dnia poszłam do swojej przyjaciółki z mojej dawnej szkoły i opowiadała mi o klasie.

Kolejnego dnia bawiłam się z kolegami w bitwę na śnieżki. Kacper wrzucił mi śnieżkę za koszulkę — nie było przyjemnie. Zabawa mogłaby trwać bez końca, ale zmoczyliśmy rękawiczki i spodnie, więc musieliśmy wracać do domu.

W sobotę spotkałam się z kuzynką i jej uroczą córeczką. Nie wiedziałam, że dzieci mogą być tak urocze i mieć takie ostre ząbki... Fajnie być ciocią...

Z żalem wracałam do Błonia. Jeszcze mam w głowie piękne chwile spędzone w moich rodzinnych stronach.

Weronika Skubiszewska

Moje ferie

Ferie jak ferie, zawsze za krótkie,
Choć moje były bardzo wesolutkie.
Przez dwa dni na łyżwy chodziłam
I z koleżanką się świetnie bawiłam.
Kiedy indziej byłam na basenie
I pojadłam pizzy w promocyjnej cenie.
Posmakowałam z przyjaciółkami noclegu,
A potem wspaniałej zabawy w śniegu.

I znów dni wolnych oczekujemy,
Bo bawić się dobrze chcemy.

Monika Gawart



Nasze własne lodowisko

Całe ferie spędziłam w domu, ale nie miałam powodu do smutku. Było bardzo fajnie.

Jak zwykle przed każdymi feriami, tak i teraz obmyślałam plan, gdzie by tu się wybrać, ale nigdzie nie pojechałam. Większość ferii spędziłam z moją siostrą Asią. Wymyślałyśmy wiele różnych zabaw, chodziłam też na lodowisko. W połowie ferii przyjechał mój brat cioteczny. Postanowiliśmy stworzyć własne lodowisko. Zrobiliśmy je u mojej cioci na polu, bo było tam dużo wody, która bardzo mocno zamarzła. Chodziliśmy tam codziennie i poświęcaliśmy na naszą zabawę na lodzie jedną godzinę.

Gdy brat wyjechał, najpierw obawiałam się, że się zanudzę, ale okazało się, że zawsze mogę liczyć na moją siostrę.

I tak minęły mi ferie. Cieszę się jednak, że mogę teraz spotykać się ze swoimi przyjaciółkami.

Magda Nurzyńska

Nareszcie z babcią i dziadkiem

Moje tegoroczne ferie zimowe spędziłem głównie w domu. Czytałem książki oraz spotykałem się z kolegami. Podczas naszych spotkań graliśmy na komputerze lub spędzaliśmy czas na podwórku.

W drugim tygodniu ferii pojechałem do moich dziadków na wieś. Byłem u nich trzy dni. Pierwszego dnia po rozpakowaniu się długo rozmawiałem z dziadkami. Wieczorem graliśmy w karty i gry planszowe.

Na drugi dzień, jak wstałem, była godzina 12.55, więc szybko się ubrałem i zjadłem „śniadanieobiad”. Godzinę później przyjechała do nas ciocia Basia z wujkiem Ryśkiem. Dostałem od nich tabliczkę truskawkowej czekolady.

Po południu pojechałem z dziadkiem na zakupy. Cieszyłem się, że mogę z nim pobyć, bo nieczęsto się widzujemy. Gdy wróciliśmy, babcia przygotowała pyszny obiad. Potem znów zasiedliśmy do gier. Tym razem do późnej nocy graliśmy w „Monopol”.

Trzeciego dnia była już niedziela i musiałem wracać do domu.

Te ferie były bardzo udane. Szkoda tylko, że szybko minęły i że nie byłem na nartach.

Patryk Wyrzykowski

W Zakopanem

Prawie całe ferie spędziłam w domu - prawie, bo w jeden weekend wyjechałam z rodzicami do Zakopanego. Zwiedzałam tam Gubałówkę, Wielką Krokiew i Aqua Park. Było bardzo fajnie. Na obiady chodziliśmy do restauracji „Pod pstrągiem”. Bardzo polecam tę restaurację, a w niej przepiękną cebulową z serem i żeberka.

Moje ferie były udane.

Natalia Janiak

Było miło i wesoło

W ferie zimowe byłem u babci i dziadka. Dziadek ma gospodarstwo, a w nim takie zwierzęta jak konie, kozy, króliki i gołębie.

Było miło i wesoło. Dziadek wieczorami opowiadał nam ciekawe historie i żarciki, a babcia piekła nam pyszne ciastka. Szkoda tylko, że dziadkowie nie mają komputera i Internetu.

W drugim tygodniu ferii odwiedziłem kolegę z klasy. Bawiliśmy się razem do późnej nocy. Ogólnie było świetnie.

Szkoda, że tak szybko minęły te dwa tygodnie i znowu trzeba wracać do szkoły.

Kamil Gawroński

NASZE MARZENIA

Moje wymarzone ferie zimowe

Dużo śniegu

Moje wymarzone ferie zimowe to dużo śniegu na dworze, lepienie bałwana z tatą oraz zjeżdżanie na sankach z górki z mamą i tatą.

Adrian Mateusiak

Z rodziną

Moje wymarzone ferie zimowe to takie, które są pasjonujące, niezwykle i które mogę spędzić z rodziną.

Marzę o tym, aby na pierwszy tydzień pojechać na Litwę do cioci, mieszkającej w Wilnie, a tam pozwiedzać różne zabytki.

Potem na cztery dni pojechałabym w góry - pozwiedzać, pobawić się i odpocząć.

Następnie chciałabym pojechać na Słowację, aby pobawić się, odpoczywać i poszaleć z rodziną.

Ostatni dzień ferii przespałabym w łóżku.

Ola Kozłowska

Zabawy zimowe klasy III b

Dzisiaj w parku śmiech wesoły.
To dzieciaki z naszej szkoły.

Chociaż wiatr wieje i śnieg pada,
nie martwi się tym nasza gromada.

Dorotka radośnie pokrzykuje,
bo dobra zabawa się szykuje.

Madzia z Martynką się ścigają,
aż im z nosów okulary spadają.

A Kamil usiadł sobie na ławce
i daje okruszki głodnej kawce.

Weronka z Jarkiem lepią bałwanka,
a Łukasz wjeżdża w niego na sankach.

Hubert z Patrykiem się ślizgają,
ale co chwila się przewracają.

Zima

Biały śnieżek pada
Z chmurkami sobie gada
Wyszły na dwór dzieci
Śnieg im na nos leci
Mróz boki rzek zmroził
Wiosna zimie grozi
Żeby się już wynosiła
I już więcej nie mroziła

Zima się nie posłuchała
I wciąż się przed wiosną pchała

Ola Kłobukowska kl. IIIa

Taniec bałwanków

Tańczą bałwany po lesie,
niech uważają, bo ich wiatr uniesie.
Tańczą, tańczą te bałwany.
Są wesołe i radosne,
bardzo chcą zostać na wiosnę.

Paulina Wieczorek kl. IIIa

Kuba ze Stasiem się przekomarza,
a potem po śniegu się z nim tarza.

Sandra i Klaudia jadą sankami,
by zaraz rzucać się ze mną śnieżkami.

Sebek z Konradem czapki zmieniają.
Już nasze panie ich nie poznają.

A pani Ola bacznie obserwuje,
jak pani Anetka na nartach szusuje.

**Wiersz dedykuję swojej ukochanej
Klasie III b**

**i Paniom, które uczą mnie bezpiecznie
bawić się na śniegu**

- Karolina Siedlecka

Padał śnieżek

Padał sobie biały śnieżek.
Zasypał dużo wiejskich ścieżek.
Ulepimy dziś wielkiego bałwana.
Ciekawe, czy wytrwa do rana?
Zrobimy na śniegu orzełki.
Urządzimy bitwę na śnieżki.
Bardzo lubię zimy czas.
Niech zabawi bardzo nas.

Kacper Piłarski kl. IIIa

Biegną dzieci

Biegną dzieci dziś na górkę,
będą lepić śnieżną kulkę.
Zjeżdżać na sankach im się zachciało,
by potem kulką bawić się białą.

Sandra Król kl. IIIa

Wesoła górką

Tam za lasem biała górką,
a na górcie jakaś kulka.
I nie jedna, ale trzy,
kto je zrobił – może ty?
To bałwanki stoją sobie
i wesoło jest już tobie.
Zaraz biegniesz też i ty,
aby z górki zjeżdżać raz, dwa, trzy.

Ola Makulec kl. IIIa

Sroga zima

Sroga zima figle fika,
myśli sobie... chcę konika!
Siada sobie na ławeczce.
Nagle wstaje, prosi troszeczkę.
Krzyczy: Chłopcze, zakryj uszy,
bo Ci się tam naprószy!
Sroga zima idzie dalej,
patrzy w okno na jednym
sandale, poszła dalej,
widzi jak tu z górki,
dzieci zjeżdżają na pazurek.
A ja od rana lepiej dzisiaj bałwana!
Zima tańczy, jest radosna,
a tu patrzy, zbliża się wiosna!

Eliza Andrzejewska kl. IIIa

Za oknem

Za oknem zima, na dworze mróz,
nie może z garażu wyjechać wóz.
Gdy dzieci szybko lepią bałwany,
już wiem, że dzień będzie udany.

Pada śnieg przez cały czas
i cały biały jest las.
Na sankach dzieci zjeżdżają z górki,
a z nieba spadają małe, białe wiórki.

Niektóre zwierzęta idą spać,
a ludzie przy kaloryferach będą się
grzać.

Aleks Świat kl. IIIa

Tańczą bałwany

Tańczą bałwany po świecie całym,
tańczą salsę i walczyka parami.
Gdy bałwanki się zaśmieją,
to ze szczęścia się rozkleją.
Jak bałwanki się rozkleją,
to już koniec z taką breją.

Sandra Król, kl. IIIa

Koło domu

Przeszła zima koło domu,
rozsypała śnieg pod nogi.
Teraz wszystkie dzieci idą,
by pobawić się na śniegu.

Sandra Król, kl. IIIa

Bałwanek

Był sobie pewien bałwanek,
Co miał na imię Gałganek.
Mieszkał w pięknej krainie
I miał piękną chałupinę.
Miał piękną żonę
I dzieci troje.

Jakub Szydłowski kl. IIIa

Przyszła zima

Przyszła Zima,
Zwierząt nie ma.
Odleciały wszystkie ptaki,
Śpią borsuki i świstaki.

Przyszła Zima,
Spadł już śnieg.
A na białych chodnikach
Dzieci bawią się.

Jakub Szydłowski kl. IIIa

Kiedy jest zima

Kiedy jest zima,
Wtedy mróz za nos trzyma.
Marzną ręce, marzną uszy.
Każdego mróz ruszy.

Chociaż mroźno, chociaż wietrznie,
To na sankach jest bajecznie.
I na sankach, i na nartach.
Każda chwila tego warta.

Tu bałwana ulepimy.
W śnieżną wojnę się bawimy.
Marzną ręce, marzną uszy.
Przy zabawie mróz nie ruszy.

A gdy zima to i ferie, no i wreszcie
Będzie nasza „Zima w mieście”,
Kulig będzie i konkursy.
Na zajęciach krótkie kursy.

Artystyczne i plastyczne.
Wszystkie bardzo fantastyczne.
Chociaż krótkie to treściwe.
Kocham naszą Panią Zimę.

Dorota Szklarska, kl. IIIb

WYNIKI KONKURSU

NAGRODY W KONKURSIE PT. „W BARWNYM ŚWIECIE KART ŚWIĄTECZNYCH” - PRYZNANE!

Wszystkim uczniom - autorom prac konkursowych dziękujemy za wykonane prace i gratulujemy pomysłowości i talentu!

Każda kartka była niepowtarzalna, pomysłowa, jedyna w swoim rodzaju, zupełnie jak pojedynczy płatek śniegu.

Po obejrzeniu wszystkich prac komisja po długich naradach przyznała nagrody dla :

- Nataliki Kostrzewskiej z kl. Ic;

- Igi Koronowskiej z kl. Ie;

- Jakuba Zawadzkiego z kl. Ib.

Poniżej prezentujemy niektóre z prac.



LAUREATOM SERDECZNIE GRATULUJEMY!

Wychowawcy świetlicy szkolnej

Czy lubisz zimę?



1. Wyglądasz rano przez okno i widzisz, że spadł śnieg.

- A. Wybiegasz jak najszybciej na dwór i cieszysz się jak małe dziecko.
- B. Cieszysz się, że spadł śnieg, ale zanim wyjdiesz na dwór, zjesz spokojnie śniadanie.
- C. Obojętnie odejdiesz od okna. Nie chcesz wychodzić z domu, wolisz pograć na komputerze.

2. Wracając ze szkoły, widzisz, że Twoi koledzy lepią bałwana.

- A. Dobiegasz od razu do nich i lepisz z nimi.
- B. Myślisz sobie, że pójdziesz polepić bałwana po obiedzie.
- C. Przechodzisz koło nich, myśląc: „Że też im się chce...”.

3. Widzisz, jak Twoi koledzy ślizgają się na lodowisku.

- A. Wypożyczasz łyżwy i od razu dołączasz do nich.
- B. Chcesz się ślizgać, ale może później. Najpierw pójdziesz do domu po łyżwy.
- C. Myślisz sobie: „Szkoda, że poszli na lodowisko. Chciałbym iść z nimi do kina”.

4. Mama każe Ci iść do sklepu po zakupy, a na termometrze - 15° C.

- A. Mówisz: „Niestraszny mi mróz. Założę ciepłą czapkę i pójdę”.
- B. Biegniesz do sklepu, aby było Ci cieplej, nie rozglądając się przed jezdnią.
- C. Mówisz mamie, że nie pójdziesz, bo za zimno. Wolisz zjeść na śniadanie stare płatki niż kanapkę ze świeżego chleba i wędliny.

5. Koleżanka proponuje Ci wyprawę na sanki.

- A. Od razu się zgadzasz. Też chciałaś jej to zaproponować.
- B. Odpowiadasz: „Może później...”
- C. Dziwisz się, że taki pomysł mógł w ogóle jej przyjść do głowy.

6. Rodzice proponują Ci wyjazd na zimowisko w góry.

- A. Skaczesz do góry z radości. Od dawna o tym marzyłeś.
- B. Mówisz rodzicom, że musisz się jeszcze zastanowić.
- C. Zdecydowanie odmawiasz. Przy komputerze chociaż nie będziesz się nudzić.

Wyniki psychozabawy:

Najwięcej A: Ach, jak Ty lubisz zimowe zabawy! Niestraszny Ci mróz, śnieg za kołnierzem i mokre rękawiczki. Korzystaj z zimy na całego, bo śnieg może szybko stopnieć!

Najwięcej B: Lubisz odkładać na później to, na co nie masz naprawdę ochoty. Wolałbyś oglądać zimę przez okno niż jej uroki poznawać na sobie. Nie martw się, niedługo nadejdzie wiosna!

Najwięcej C: Oj, jesteś prawdziwym piecuchem! Najchętniej jak niedźwiedź przeczekałbyś zimę w ciepłej gawrze. Jeszcze marzec, kwiecień, maj, no i zaraz lato! Zastanów się jednak, czy zima jest taka zła?

KSIĄŻKI NIE TYLKO NA FERIE ZIMOWE

„Kwiat kalafiora”



Polecam wszystkim od czwartej klasy wzwyż przeczytanie książki jednej z moich ulubionych autorek - **Małgorzaty Musierowicz** pod tytułem: **"Kwiat kalafiora"**. Jest to trzeci tom cyklu „Jeżycjada” składającego się obecnie już z 19 tomów.

Czytanie książek M. Musierowicz jest świetnym sposobem na owocne spędzenie wolnego czasu. Zresztą trzeba podkreślić, że wiele utworów tej autorki zdobyło już uznanie w całej Polsce, a nawet świecie, zostało uhonorowanych wieloma nagrodami i wyróżnieniami w najrozmaitszych konkursach o większej i mniejszej randze.

Ze względu na to, że proponuję Wam konkurs czytelniczy, nie zamierzam zdradzać szczegółów fabuły tej wspaniałej powieści.

A oto pytania, na które należy podać odpowiedzi:

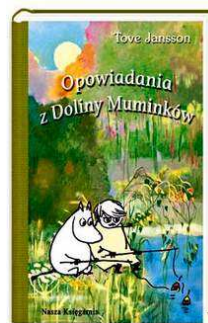
1. Co skłoniło Gabrysię do złożenia ślubów czekoladowo - pomarańczowych?
2. Jakie było przezwisko ulubionego nauczyciela języka polskiego uczniów?
3. Co oznacza skrót ESD i czym się zajmowała powieściowa grupa o tej nazwie?

„Opowiadania z Doliny Muminków”

A tym razem książka dla młodszych czytelników, chociaż i starsi nie powinni nią pogardzić (jedna z naszych pań nauczycielek czytała ją ze sto razy, a może i więcej!).

Książka została napisana przez fińską pisarkę Tove Jansson i opowiada mądre i wesołe historie o życiu fantastycznych bohaterów - trolli, podobnych z wyglądu do hipopotamów, ale chodzących na dwóch nogach.

A oto pytania na które należy odpowiedzieć po przeczytaniu książki:



1. Jak się nazywały grzyby, które nazbierała Mi?
2. Jak miało na imię Niewidzialne Dziecko?
3. Co znaleźli Halifnatowie?

Obie książki można znaleźć w naszej szkolnej bibliotece.

Odpowiedzi na pytania proszę składać na kartkach podpisanych imieniem i nazwiskiem najpóźniej do końca marca do swoich wychowawców.

Mariola Siedlecka

Kalendarium na MARZEC 2011

1 marca - Międzynarodowy Dzień Walki przeciwko Zbrojeniom Atomowym

3 marca - Tłusty Czwartek

4 marca Początek karnawału w Rio

8 marca - Międzynarodowy Dzień Kobiet

Ostatki - koniec karnawału

9 marca - Środa Popielcowa

Początek Wielkiego Postu

10 marca - Międzynarodowy Dzień Mężczyzn

21 marca - Pierwszy dzień wiosny

27 marca - Zmiana Czasu z Zimowego na Letni

Międzynarodowy Dzień Teatru

MOTTO NA MARCOWE PORANKI:

*„Tajemnica szczęścia nie leży w posiadaniu rzeczy,
ale w cieszeniu się nimi”.*

Eugène Delacroix

(francuski malarz, bliski przyjaciel Fryderyka Chopina)

OD REDAKCJI:

Do 10. dnia każdego miesiąca czekamy na Wasze prace do kolejnych numerów gazetki.

Piszcie wiersze, opowiadania, sprawozdania, recenzje przeczytanych książek. Sami proponujcie tematy, jakie Was interesują. Wykonujcie ciekawe zdjęcia.

Prace można przesłać pocztą internetową na adres redakcji, przekazać do swojego wychowawcy lub do nauczyciela języka polskiego. Pamiętajcie o podpisaniu swojej pracy imieniem i nazwiskiem oraz podaniu klasy.

Anonimowych artykułów nie publikujemy. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i zmian w przekazanych tekstach oraz do nadawania tytułów. Niezamówionych materiałów nie zwracamy.

STOPKA REDAKCYJNA

Opiekun redakcji: p. Mariola Siedlecka

Zespół redakcyjny: uczniowie klas integracyjnych

Adres redakcji:

Szkoła Podstawowa nr 2

z Oddziałami Integracyjnymi im. Janusza Korczaka

ul. Narutowicza 21, 05 – 870 Błonie

tel. (022) 725-32-60

E- mail kontaktowy z redakcją: diamir72@o2.pl

Strona internetowa szkoły: www.sp2.blonie.pl